

Jan Maria Szymusiak

"Je crois en Jésus-Christ aujourd'hui", André Manaranche SJ, Paris 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/3, 208

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dentalne wydarzenie, nie podkreślając jednak zbytnio jego chronologicznego następstwa. Stąd też samo brzmienie słów: „zmarłychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem” nie upoważnia do sztywnego wtlaczania faktu zmarłychwstania w kategorii myślenia ściśle chronologicznego, ale równocześnie nie znosi jego historycznego charakteru; tym bardziej apokaliptyczno-eschatologiczny wymiar 1 Kor 15, 4b nie pozwala, by „trzy dni” były rozumiane w sensie tylko psychologicznym lub symbolicznym.

Książka Lehmannna stanowi bez wątpienia ciekawe studium, które, podważając potocznie przyjęte i niemal same przez się oczywiste poglądy, wywoła dyskusje wśród egzegetów, a tak przyczynić się może niemało do lepszego wyjaśnienia słów Pawłowych 1 Kor 15, 4b nie pozbawionych zresztą pewnej zagadkowości.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

ANDRÉ MANARANCHE SJ, *Je crois en Jésus-Christ aujourd'hui*, Paris 1968, Seuil, s. 192.

„Rok wiary”, zakończony 29 czerwca 1968, był okazją do wielu opracowań zagadnienia stosunków człowieka z Bogiem. Krytyka francuska wyróżniła szczególnie książkę ks. Manaranche'a, przyznając mu „Prix Noël”, nagrodę przyznawaną najlepszej pozycji z dziedziny publicystyki katolickiej. I rzeczywiście mamy tu do czynienia z gorącym wyznaniem wiary w Chrystusa na tle dzisiejszej kultury umysłowej.

Autor stwierdza, że „nowy ateizm”, jaki powstał w naszych czasach, nie opiera się na przesłankach humanistycznych, ale wynika z głębokiego nieporozumienia, a raczej z braku rozumienia postawy ludzi wierzących ze strony współczesnych ideologicznych bojowników wszelkiej maści.

Pierwszym zadaniem, jakie sobie postawił Manaranche, socjolog i wykształcenia, który teologiczne studia ukończył już w wieku dojrzałym, jest przeanalizowanie znaczenia dosyć hermetycznego słownictwa, stosowanego w środowiskach religijnych, chrześcijańskich na pierwszym miejscu. Analizuje ze wszystkich możliwych stron wyrazy takie jak wiara, religia, moralność, kult, wyznanie, sakralność, apostołstwo i inne. Stara się wyjaśnić niedopowiedzenia, nieporozumienia, skostnienia umysłowe, które kryją się pod tymi wyrazami, często używanymi bez większego zastanawiania się ze strony użytkowników, a odrzucane lub wypaczane (z winy wierzących) przez innych.

Na drugim etapie swojego myślowego postępowania autor podejmuje problem wyrażenia wiary. Stanowczo i bez wybiegów stawia problem mitu w religii oraz trzech wielkich symboli, występujących w słownictwie religijnym, mianowicie symbolu Ojca, symbolu Zła i symbolu Kary.

Dyskusję prowadzi jasno i bez ogródek, a czytelnik odczuwa wewnętrzne wyzwolenie z wielu fałszywych lub dotychczas źle postawionych problemów. Ufajmy, że dobry tłumacz udostępni to dzieło szerszym kręgom czytelników polskich.

Ks. Jan M. Szynusiak SJ, Warszawa

Dictionnaire de la foi chrétienne, Paris 1968, Le Cerf, t. I: *Les mots*, s. XIII + 836 szpalt; t. II: *L'histoire*, s. 356.

Dwaj dominikanie, Olivier de la Brosse i Antonin-Marie Henry, oraz benedyktyn Philippe Rouillard są naczelnymi redaktorami tego dzieła, przy którym współpracowało ponad sześćdziesięciu autorów. Pierw-